

Wanuskewitz

Do bismarck

XVIII 1 1433

<http://rcin.org.pl>

DO BIZUNA

[A. Naruszewicz]

O! z wieków cudotworny synu byczéy skury,
Złych duchów Exorcysto, poprawco natury,
Strózu durnéy młodości, proszku doskonały
Na upór, muchy w nosie, miłosne zapaly,
Pod iakiemkolwiek słyniesz na świecie imieniem,
Czy cię Kozak plecionym nazywa rzemieniem,
Czy Lach basem bolesnym, lub swym obyczaiem
Dziki z Krymu pohaniec ochrzcił cię nahaiem,
Tyś był wszystko przed laty, choć gruby Sarmata
Nie wysyłał po rozum do obcego świata
Swych dzieci, ale Przodków chwalebny nałogiem
Bez wielkich kosztów miewał kańczug Pedagogiem.
Moc twoja iak misterne dłóto pracowicie,
Krzyszcząc wiory i w martwe piénki wlewa życie;
Ty polor, ty lustr daiesz i wdzięki powabne,
Ty w grzeczną młodzież, bartki zamieniasz niezgrabne.
Rura, niechluy, basałyk, wnet Francuzem został,
Gdy go z kołka makarem Pan oyciec wychłostał.
Dziś twe szerokowładne znikło panowanie,
Płaczą rzewnie strapione Boćki i Ormianie.
Rzadko kto na twe kupno ściągnie dłón do grosza,
Jedna tylko została poczeiwa Wołosza,
Co płacąc Pasterzowi swemu winne długi,
Niesie w hołdzie na klęczkach pobożne kańczugi.
Byłeś po Dworach między naydroższemi sprzęty,
Wecuiąc po kobiercach młode wiercipięty.
Aż miło wspomnieć iakto bywało przed laty,
Kiedy usiadł za stołem Marszałek węsaty
Na sądy, w czerwonego żupanie atlasu,
A dobywszy groźnego z pod żołądka basu;



Zgromadzonym mołoycom na gody niewdzięczne,
 Wyliczał z Kalendarza zasługi miesięczne :
 Tyś się z słowem grubiańskiem wyrwał nieostroźnie,
 Tyś swój i Pańki chował sprzęt nieochędoźnie,
 Tobiem mocno zakazał z panfilem się bratać,
 Tobie szachrować, tobie pokryiomu latać,
 Tyś plotka, ty łgarz czysty, a ty natręt zbytni,
 Waszeci zasmakował bardzo trunek żytni:
 Panicz się trochę przekradł, a ów miły szpaczek
 Poco to o północku zalatał do praczek ?
 Tak gdy wszystko opowie na te oplakańce,
 Wtém pleczyści za kmotrów wniydą potrzymańce :
 Iwan karét podpora, kwiat między haydony,
 I paiuk Jegomościn Marcin poturczony,
 W też Matyasz masztalierz, stangret Opanasy,
 Zdolne męże z niedźwiedzmi w silne isdź zapasy.
 Zamkną się drzwi na rygiel, kloc w pośrodku stanie,
 Hałas, tartas, obietnic świętych ponawianie :
 A on licząc po ćwierciach bolesne dziesiątki,
 Samorodnym indychem wrażał Cnót pamiętki.
 Oddycha, upomina, nie ustąpi kęsa,
 Dopóki leniwego nie narażbie mięsa.
 Bito wszędy, i młódź też lepsza była bita,
 Czego Piar niedobił albo Jezuita,
 Dwory poprawowały, a gdy duch zacięty
 Niedał się zgiąć na Szkolne i na Dworskie pręty,
 Żołnierze ! wam ostatnia została robota ;
 W łozim ogniu dadź ieszcze próbę tego złota.
 Tak przez różne przechodząc pletnie i batogi,
 Tracił wiek w pół szalony zwolna swe nałogi.
 Aż też pożegnawszy się z namiętności tłumem,
 Począł za przewodniczym isdź tylko Rozumem.....



XVIII
1.433